Nr. 133 (7014) WARSZAWA, PIĄTEK 7 MAJA 1937 r. R' XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Co się dzieje w Hiszpanii

Piraci rebelianccy zatrzymują statki z uchodźcami

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż krążownik powstańczy „Almirante Cervera" usiłował zatrzymać okręty przewożące uchodźców z Bilbao. Po wymianie sygnałów z okrętem wojennym brytyjskim „Royal Oak", „Almirante Cervera" oddalił się.

Ewakuacja dzieci z Bilbao

BAJONNA. (PAT). Ubiegłej nocy na pokładzie parowca Kabana odpłynęło z Bilbao do Francji 2.300 dzieci w towarzystwie personelu medycznego i sanitarnego. 800 dzieci ma być skierowane na wyspę Oleron, 1500 do Biarritz.

BORDEAUX. (PAT.). Statek „Izarra" z 500 uciekinierami hiszpańskimi na pokładzie opuścił port w Bilbao o godz. 6,30 i spodziewany jest w Bordeaux późnym wieczorem.

BORDEAUX. (PAT.). Parowiec „Carimare" wyruszył wczoraj w nocy do Bilbao z załogą 70 ludzi pod dowództwem kpt. Mahe. Na pokładzie parowca znajduje się prócz tego trzech lekarzy i personel sanitarny, który będzie czuwał nad zdrowiem uchodźców. Każdy z członków załogi został ubezpieczony na sumę 150 tysięcy franków. „Carimare" zabierze na swym pokładzie 1000 uchodźców. Do granicy hiszpańskich wód terytorialnych parowiec będzie eskortowany przez francuskie okręty wojenne.

Do Bordeaux „Carimare" powróci w sobotę wieczorem lub w niedzielę rano.

Ostrzeliwanie pasażerskich samolotów

ALGIER. (PAT.). Hydroplan „Ville de Toulon", kursujący stale na linii Marsylia — Algier, ostrzeliwany był przez karabiny maszynowe w chwili przelotu nad Minorką. Żadna z kul nie trafiła samolotu, który nie uszkodzony przybył do Algieru.

Dochodzenie w sprawie zniszczenia m. Guernica

LONDYN. (PAT.). Ambasador Hiszpanii, reprezentujący Rząd w Walencji, wręczył w środę po południu min. Edenowi notę ministra Spraw Zagranicznych del Vayo, w której sformułowane jest żądanie wszczęcia dochodzenia przez Komitet Nieinterwencyjny w sprawie zniszczenia miasta Guernica.

Co donoszą rebelianci

SALAMANKA. (PAT). Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych, na froncie aragońskim na odcinku Huesca i Esquedos trwa pojedynek artylerii.

Na froncie biskajskim po ciężkich stratach, jakie poniósł w ciągu ostatnich dni nieprzyjaciel, panował względy spokój.

Lotnicy stwierdzili, iż linie nieprzyjacielskie są w dalszym ciągu umacniane.

Na froncie Grenady odparto z łatwością ataki nieprzyjaciela.

Na odcinku Jarama — gwałtowny ogień artyleryjski.

Katalonia podporządkuje się Rządowi w Walencji

WALENCJA. (PAT). Rząd opublikował dekret, na mocy którego wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym w Katalonii, podlegać będą bezpośrednio Rządowi w Walencji. Szefem służby bezpieczeństwa na terytorium Katalonii został mianowany gen. Pozos.

Większość armii katalońskiej dochowała wierność Rządowi

Sądząc z nielicznych wiadomości, jakie otrzymano z Barcelony, Rząd kataloński dotychczas nie opanował sytuacji. Walki toczą się w dalszym ciągu na ulicach miasta. Zdaje się, iż rozruchy były starannie przygotowane. Skrajne elementy anarchistyczne zaopatrzyły się zawczasu w broń i zdołały w kilku miejscach rozbroić żołnierzy armii katalońskiej. Przeważająca jednak większość sił zbrojnych pozostała wierna Rządowi. (PAT).

Nie sami anarchiści wywołali rozruchy

PARYŻ. (PAT). Ambasada hiszpańska w Paryżu, według informacyj Havasa, odpowiadając na liczne zapytania w sprawie zajść barcelońskich, twierdzi, że rozruchy zostały już opanowane przez władze rządowe. Wywołali je rzekomo nie tylko anarchiści, czego dowodem jest fakt, iż w pewnym momencie na kilku balkonach zawieszono dawne sztandary monarchistyczne w mniemaniu, iż sprawcy rozruchów zwyciężają. Do rozruchów tych przyłączyły się elementy, sprzeciwiające się konsolidacji i wzmocnieniu zasady władzy.

Komunikat ambasady stwierdza jednakże niewątpliwy udział w rewolcie anarchistów, twierdząc, iż zostali oni wyzyskani przez „wewnętrznych i zewnętrznych wrogów republiki".

Wybuch amunicji 50 zabitych

ANKARA. (PAT). W bezpośrednim sąsiedztwie Ankary w zakładach amunicyjnych wybuchł pożar, a następnie wydarzyły się eksplozje, które wyrządziły poważne szkody. Szczegółów brak, ale, jak podaje Havas, według nieoficjalnych pogłosek, utraciło życie 50 osób. Katastrofa została spowodowana krótkim spięciem.

Lansbury brnie dalej

LONDYN. (PAT). Lansbury oświadczył, iż od czasu swej podróży do Niemiec, odbył kilka rozmów z przedstawicielami gabinetu oraz z ambasadorem jednego z krajów. Lansbury dodał, iż rozmowy jego posiadały charakter prywatny. Możliwem jest, zakończył Lansbury, że uda się do Włoch, by odbyć rozmowę z Mussolinim.

Rozstrzelanie spiskowców w Syrii

DLEPPO. (PAT). Komunikat oficjalny podaje, że w Diarbekir (Syria) rozstrzelano 30-tu przewódców kurdyjskich, zamieszanych w niedawno odkryty spisek przeciwko Syrii. Egzekucja wywołał wielkie rozgoryczenie wśród plemion kurdyjskich.

Międzynarodowa regulacja produkcji cukru

LONDYN. (PAT.). Wczoraj po południu został podpisany układ międzynarodowy w sprawie cukru. Ramsay Macdonald oświadczył, iż układ ten przewiduje kontyngenty eksportowe dostatecznie elastyczne, zabezpieczające konsumentów i światowy rynek cukru przed nadprodukcją.

Podpisany układ jest dowodem owocnej współpracy międzynarodowej. Przykład ten powinien być naśladowany i w innych dziedzinach.

Zakaz pochodów w święto Joanny d'Arc

PARYŻ (PAT). „Le Matin" donosi, że Rząd w obawie zajść, jakie mogłyby wywołać tradycyjne manifestacje, organizowane z okazji święta narodowego Joanny d'Arc, postanowił zwrócić się do wszystkich zainteresowanych organizacyj, prosząc o dokładne informacje co do rozmiarów pochodów, jakie się odbędą, miejsc zbiórki i trasy, jaką będą podążały. Wobec tego, iż nie zdołano dojść do porozumienia w sprawach dotyczących utrzymania porządku publicznego, policja municypalna zawiadomiła szereg organizacji, iż w niedzielę 9 maja wszelkie pochody będą zabronione. Jedynie delegacje tych organizacyj będą mogły złożyć wieńce pod pomnikiem Joanny d'Arc pomiędzy godz. 10 a 13.

Zbrojenia Kanady

Kanada wyda w najbliższych miesiącach 10 milionów dol. na zbrojenia. Wszelkie zamówienia wykonane będą przeważnie w samej Kanadzie.

Walki pracy z kapitałem w Kanadzie

Kanada stała się widownią zaciętej walki, prowadzonej przez przemysłowców, przedsiębiorstwa kopalniane i kanadyjskie związki robotnicze z jednej strony, a t. z. międzynarodowe unie robotnicze z drugiej. Uniami międzynarodowymi nazywają te związki, do których należą robotnicy Kanady i Stanów Zjednoczonych. Biura centralne związków międzynarodowych znajdują się zawsze w Stanach Zjednoczonych. Mają one ogromny wpływ na sprawy robotnicze w Kanadzie. Dowodem tego było ostatnio przeniesienie się strajków w przemyśle automobilowym ze Stanów do Kanady.

Walką, mającą na celu wyparcie związków międzynarodowych z Kanady, kieruje premier prowincji Ontario, Hepburn, popierany przez Rząd federalny w Ottawie.

O zdecydowanym stanowisku przemysłu Kanady świadczy deklaracja kierownictwa jednej z kopalń złota, które zapowiedziało, że gotowe jest wstrzymać zupełnie pracę w kopalni, jeśli robotnicy nie odstąpią od Unii międzynarodowej. (PAT.).

Umiarkowany ton mowy min. Sato

TOKIO. (PAT.). Agencja Domei komunikuje: Minister Spraw Zagranicznych Sato przyjął dziennikarzy, reprezentujących pisma i agencje zagraniczne, wobec których wygłosił przemówienie na temat stosunków dyplomatycznych Japonii z innymi krajami.

Mówca podkreślił, iż nastąpiła poprawa w stosunkach z krajami bezpośrednio sąsiadującymi z Japonią. Minister Spraw Zagr. wyraził nadzieję, iż obecność księcia Sziszibu na uroczystościach koronacyjnych Jerzego VI-go przyczyni się jeszcze bardziej do wzmocnienia uczuć przyjaznych japońsko - angielskich. Japonia wyzyska każdą okazję, by stworzyć realne podstawy współpracy z Chinami.

Układ z Niemcami ma na celu stworzenie wspólnego szańca przeciwko niebezpiecznym działaniom komunizmu, będącego niszczycielem ładu.

Układ polityczny z Niemcami polega na kontynuowaniu przyjaznych stosunków i jednoczesnej konsolidacji stosunków z innymi krajami.

Mówiąc o projekcie światowej konferencji gospodarczej, Sato wypowiedział się, jako zwolennik liberalizmu w obrotach międzynarodowych.

Przerwa w strajku lokomocji londyńskiej

LONDYN. (PAT). Przedstawiciele pracowników tramwajowych i autobusowych postanowili zgodzić się na propozycje, które zostały im przedstawione i kontynuować pracę, w oczekiwaniu na ostateczne decyzje związkowej Rady Wykonawczej.

Przed koronacją króla Jerzego

LONDYN. (PAT). W środę w pałacu buckinghamskim odbyło się wieczorem wielkie przyjęcie dworskie, w którym wzięła cała rodzina królewska. Było to pierwsze przyjęcie na dworze za panowania Jerzego VI.

Pożar na statku

ANTWERPIA. (PAT.). Na pokładzie parowca angielskiego „City of Tokio" wybuchł pożar. Ładunek statku stanowi 7,550 ton bawełny. Dwaj marynarze zostali podczas akcji ratunkowej dość ciężko ranieni. Po dłuższych wysiłkach udało się część statku zalać wodą i pożar zlokalizować.

Zderzenie statków na morzu

BOSTON. (PAT.). Parowiec włoski „Maria", pochodzący z Triestu, zderzył się w odległości 80 klm. od portu z parowcem „Edward Smith". Oba parowce zlekka uszkodzone, przybyły do Bostonu.

Aresztowanie ONR-owców

Decyzją sędziego śledczego osadzono w areszcie 9 osób, zatrzymanych po ostatnich rewizjach wśród działaczy b. O.N.R.-u. Pod zarzutem przynależności do potajemnej organizacji, osadzono na Pawiaku: Mariana Reuta, S. Romanowskiego, Jóźwickiego i innych. Są oni postawieni w stan oskarżenia z art. 165 i 167 K. K. (PID).

Operacja marsz. Śmigłego Rydza

Marszałek Śmigły - Rydz cierpiał na przewlekłe zapalenie migdałków podniebiennych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałków, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez płk. dr. Brzoskę.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny.

Marszałek po kilkudniowej rekonwalescencji powraca do pracy.

Bezdroża polskiego komunizmu

„Samokrytyka“. Słabość „komuny“. Wewnętrzne przeobrażenia

W pierwszym artykule z przed dwuch dni o „V-tym plenum Centralnego Komitetu KPP“ omówiliśmy „pozytywne“ wskazania (programowe i taktyczne) KPP na chwilę bieżącą oraz ataki na PPS. Ale pozostała jeszcze trzecia, dość ciekawa „grupa uchwał“, mianowcie krytyka pod własnym adresem, słowem „samokrytyka“. Warto uważnie się przyjrzeć tym wewnętrznym dyrektywom.

Braki w KPP są liczne, powiada Centr. Komitet. Przede wszystkim organizacje *ZAMAŁY NACISK* (!) położyły na stanowisku niepodległościowym, *NARODOWYM* (!). Zwrot w kierunku patriotycznym w organizacjach był „niewystarczający“. „Niedostateczny był wysiłek, aby przekonać masy ludowe, że partia komunistyczna *najkonsekwentniej* (!) wyraża zarówno socjalne, jak i *NARODOWE* interesy ludu polskiego, ukraińskiego i białoruskiego“. Za mało „zapału“! Za wiele „sekciarstwa“!

Tak kompartia gwałtownie każe swym organizacjom — z „zapałem“! — uderzać w nutę ultrapatriotyczną. Ale czy to można uczynić na zawołanie? Skąd nagle wydobyć „zapał“? Przecież nie tak dawno zapamiętale walczono z „socjalpatriotyzmem“ PPS! Czy masy pracujące nie wyczują natychmiast FAŁSZU!? Z haseł niepodległościowych niepodobna robić demagogii na użytek chwili!

Drugi zarzut: organizacje PPS nie potrafiły „z niezbędną energią i rozmachem wysunąć *sprawy powszechnych i równych WYBORÓW*“. Ale znowuż skąd te organizacje — chociażby najposłuszniejsze! — mogły rozentuzjazmować się dla jakichś „wyborów“, skoro od r. 1919 uczono je w Kominternie, że demokracja to „oszustwo“ — tobluff !Wszak komuniści - szeregowcy (i nie tylko szeregowcy) czują chyba, że Komintern i Komitet Centr. KPP ciągną ich w stronę pozycyj soc. demokracji, przyznając, że w sprawie Niepodległości i demokracji RACJĘ MIAŁA PPS!

Ale mamy taktykę rewolucyjną! myślą sobie kompartyjnicy. Otóż „V-te plenum“ OSTRZEGA swe organizacje przed lekkomyślną „rewolucyjnością“. To poprostu „szkodnictwo!“ — powiada uchwała. Przeczytajmy uważnie. „Należy z całą stanowiczością karcić jako *szkodnictwo* forsowanie *OSTRYCH*, awangardystycznych form walki, wykorzeniać *sekciarskie* przeciwstawiania ich rzekomo niższym formom i schematyczne poszukiwanie t. zw. wyższych form“. Bardzo znamienne! Głos rozczarowania w taktyce lekkomyślnych „puczów“ i zarazem świadomość własnej *SŁABOŚCI*.

Czwarta krytyczna uwaga: *za mało było współdziałania* z innymi organizacjami np. z PPS. Uchwała objaśnia to „wzmożonym naciskiem prawicowych kierowników innych partyj“, nie brakło atoli także „sekciarskich nastrojów“ w KPP oraz „cofania się przed zwiększonymi trudnościami“. A więc znowu (pośrednio) przyznanie się do własnej słabości, — do tego, że podminować PPS nie udało się.

Cóż jeszcze? Pozatem uchwały zarzucają organizacjom *brak inicjatywy;* nieumiejętność skorzystania z akcji górniczej i z akcji *pomocy zimowej dla bezrobotnych* i t. d. Należy także *OCZYŚCIĆ PARTIĘ „OD ZAKAPTURZONYCH* trockistów“. Wracając znowu do bardzo widocznie niepokojącej KPP kwestji narodowościowej, uchwały żądają „zerwania z nihilizmem narodowym“ *i „PRZEJŚCIA DO KONKRETNEJ, REALNEJ POLITYKI NARODOWEJ“ (!).*

To już wszystko. Pozostaje tylko sprawa związków zawodowych. Uchwała stoi na stanowisku jedności związków, ale wypowiada się przeciw „próbom narzucania *monopolu partyjnego* związków zawodowych“ (widocz nie chodzi o PPS.). A pozatem należy bezwarunkowo usunąć „trockistowską bandę zdrajców, zabójców i podżegaczy wojennych“.

Teraz już wszystko. Znamy wszystkie ważniejsze uchwały „V-go plenum“. Teraz rzućmy okiem na całość, na wszystkie te 3 kategorie uchwał („pozytywne“, krytyka PPS., „samokrytyka“). „Gazeta Polska“ — w wiadomych celach — rozpoczęła *wielki hałas* dokoła tych uchwał. „Popatrzcie! —wołała — komuniści wpychają się wszędzie! Komuniści podminowują organizacje!“ i t. d. Wszystko to są metody goebbelsowsko - endeckie: *STRASZENIE SPOŁECZEŃSTWA „komuną“.*

Uchwały KPP świadczą o *słabości* polskiego komunizmu — tej słabości, którą widzieliśmy w dniu 1-go maja. Słabości zresztą nie tylko organizacyjnej, ale tak że *ideologicznej.* Widzieliśmy przed chwilą, jak KPP we wszystkich najważniejszych sprawach cofa się na pozycje socjalnej demokracji (demokracja, niepodległość, wyrzeczenie się„ puczów‘ i t. p.). „Ależ to tylko chwilowy chwyt taktyczny!“ zawoła „Gazeta Polska“. Możliwe, ale w pro cesie tych zmian Kompartia musi sama się zmieniać. *Sztaby* mogą sobie wykonywać posłusznie te ideologiczne manewry, ale *masy* dokładnie teraz widzą, że wszystkie poprzednie, tradycyjne hasła KPP zbankrutowały.

Synteza uchwał — w tem, iż wyrażają *słabość* polskiego komunizmu. Cofanie się w ideologii i taktyce. Atrakcyjna siła komunizmu w Polsce szybko *maleje;* jest to zresztą w ścisłym związku z niektórymi interesującymi pro cesami w ZSSR.

Ale jeśli „Komuna“ jest słaba, jeśli ideologicznie i taktycznie się cofa, więc to cofanie się na pozycje Niepodległości, demokracji, współdziałania z partiami demokraytcznymi i t. d. może stwarza przesłanki do współdziałania z PPS.? — pomyśli może sobie ktoś. Otóż *pozostają* 3 wiadome główne różnice: 1) zależność KPP od państwowej polityki ZSSR (ośrodek dyspozycji w Moskwie); 2) zasada „wództwa“ w Kominternie; 3) odmienne zgoła pojmowanie dyktatury. To są rzeczy zasadnicze, ale jeszcze nie wszystkie.

„Gazeta Polska“ i cała prasa „narodowców“ starała się. wykorzystać uchwały „V-go Plenum“ *przeciw demokracji w Polsce.* Dlatego tak długo i starannie wałkowano te uchwały. Tymczasem ta cała gra reakcji jest grą *fałszywą.* Uchwały — powtarzamy raz jeszcze — świadczą tylko o słabości kom-obozu, a 1-szy maj to potwierdził.

K. CZAPIŃSKI.

„Sensacyjny“ 1 maj w Londynie

Pod takim tytułem pisze nam nasz korespondent londyński:

Cały Londyn stwierdza zgodnie, że już oddawna, a może nigdy jeszcze dotąd, nie było takiego 1 Maja.

Na nastroje przed - koronacyjne padają cienie wydarzeń, jakich w tej formie nie oczekiwano. Jednym z tych wydarzeń jest 100%-wy strajk autobusów londyńskich, drugim — demonstracja majowa robotników londyńskich, jakich ulice stolicy dotąd nie znały.

Angielski ruch robotniczy obchodzi **dwa** święta majowe. Tylko lewe skrzydło ruchu obstaje przy dacie 1 Maja. Partia Pracy i kierownictwo związków zawodowych są, jak wiadomo, mniej radykalne. By zaoszczędzić robotnikom zatargów z przedsiębiorcami i straty zarobków, święto majowe przełożono na pierwszą niedzielę w maju.

Po gruntownym rozważaniu, Partia Pracy podtrzymała ten zwyczaj i w r. b., chociaż święto przypadło na sobotę i większość robotników była już popołudniu wolna.

Chodziło więc 1 Maja tylko o demonstrację lewicy ruchu robotniczego. Ale udział w demonstracji był tak olbrzymi, że — przynajmniej w tegorocznym 1 Maja — **zatarła się różnica między prawicą** i lewicą. Nie ulega przecież wątpliwości, że tysiące członków umiarkowanych związków zawodowych — a sztandary były widomym tego świadectwem — brały udział w pochodzie razem z lewicą by nazajutrz ponownie ruszyć pochodem w szeregach Partii Pracy.

Napewno po raz pierwszy zdarzyło się, że w demonstracji majowej uczestniczyły **setki studentów klasycznych uniwersytetów Oksfordu i Cambridge‘u,** do których dostęp mają przeważnie tylko bogatsi obywatele. Maszerowali oni z transparentami, **głoszącymi solidarność i jedność akademików z klasą robotniczą.**

Po raz pierwszy też niewątpliwie stawili się w pochodzie socjalistycznym angielscy **architekci, artyści, literaci, ba! nawet niektóre organizacje kościelne ze sztandarami.**

Nigdy jeszcze nie widziano i nie słyszano tylu haseł, wezwań i żądań, co w tym roku.

Nie da się zaprzeczyć, że powodzenie pierwszej części londyńskiego pochodu majowego zawdzięczyć należy nie tylko dobrej organizacji, lecz przede wszystkim prą dom chwili. A więc Hiszpania, zbrojenia angielskie, wzrastająca drożyzna, rosnący wszędzie ruch o podniesienie płac i zarobków, rozwój wydarzeń we Francji, a głównie strajk autobusowy i grożący strajk węglowy. Wszystko to obudziło wśród angielskiej klasy robotniczej intensywną świadomość polityczną.

Razem ze wzrostem tej świadomości postępuje wzmocnienie dyscypliny. Nic a nic nie zamąciło olbrzymiego pochodu, trwającego 1¼ godz., aczkolwiek dekoracje koronacyjne, znajdujące się w budowie, prowokowały niewątpliwie co gorętsze i radykalniejsze jednostki i grupy. Masy poruszały się w centrum Londynu z takim spokojem, samopoczuciem i dostojeństwem, jakich użycza tylko świadomość własnej siły. **„Przyszłość należy do nas“ — można było wyczytać z twarzy demonstrujących.**

Możnaby jeszcze wyliczyć wiele szczegółów!

A więc długie kolumny **członków** lewicowego „Klubu **przyjaciół** książki“, powstałego przed rokiem. Klub ten za bardzo **niską** opłatą miesięczną wypożycza swym 40 tys. członków **książki socjalistyczne,** które nie tylko się **czyta,** ale o których **dyskutuje się gruntownie** w grupach czytelników.

A więc dalej — **nie mniej długie** kolumny nauczycieli i **nauczycielek** angielskich.

W oczy rzucały się **ambulanse,** otoczone obsługą sanitarną, gotowe do wyjazdu do Hiszpanii.

Z sześciu trybun przemawiali nie tylko przywódcy ruchu robotniczego, ale też **duchowni, w tym dziekan z Canterbury.**

Anglia nie jest krajem, w którym ewolucje dokonywały by się szybko. Ale gdy raz „ruszą z miejsca“, to przeważnie dopełniają się gruntownie. Wygląda tak, jakby angielski ruch robotniczy wszedł w proces rozwoju, który umożliwi mu nie tylko skuteczniejszą niż dotąd walkę z wszystkimi grożącymi mu niebezpieczeństwami w kraju, ale też ponadto — dawanie impulsów międzynarodowemu ruchowi robotniczemu, których dotąd często brakło.

W każdym razie nastąpiło przebudzenie w szerokich warstwach mas pracujących Anglii! Tworzy się nowe oblicze angielskiej klasy robotniczej.

ALF EVANS.

„Pókiż trwać będzie ten skandal“

Apel tow. E. Vandervelda do tow. Bluma, premiera Francji

W brukselskim „Peuple“ z 1-go maja tow. Vandervelde ogłosił list otwarty do premiera Bluma. Vandervelde oświadcza, że bombardowanie miasta Guernica znalazło w opinii echo, jakiego nie było od czasu masakry chrześcijan przez Turków w Bułgarii. Wówczas pod przewodem Gladstona powstała opozycja przeciw tolerowaniu podobnych okrucieństw przez konserwatywny rząd Salisbury‘ego. I teraz nastąpiła chwila, by należycie odpowiedzieć na jaskrawe pogwałcenie nieinterwencji. Tow. Vandervelde pisze dosłownie:

„PÓKIŻ, DOPRAWDY, TRWAĆ BĘDZIE TEN SKANDAL, ALBO — JAK POWIEDZIAŁ DZIEKAN Z CANTERBURY — TA ŚMIESZNA I TRAGICZNA FARSA? PÓKIŻ KOMICZNA „BEZPARTYJNOŚĆ“, KTÓRĄ NIEKTÓRZY CHEŁPIĄ SIĘ JESZCZE, BĘDZIE USIŁOWAŁA ZACHOWAĆ RÓWNOWAGĘ MIĘDZY UZNANYM RZĄDEM ZAPRZYJAŹNIONEGO NARODU I PUCZYSTAMI Z R. 1936?

CZY MAM PANU POWIEDZIEĆ, PRZYJACIELU DROGI, PANU — KTÓRY JAKO MINISTER SOCJALISTYCZNY POZOSTAŁ W STU PROCENTACH SOCJALISTĄ, Z JAK TRWOŻLIWĄ NIECIERPLIWOŚCIĄ PYTANIA TE STAWIAJĄ ROBOTNICY NASI I JAK WIELKĄ JEST NADZIEJA, JAKĄ POKŁADAJĄ W PANU, ŻE RZĄDY DEMOKRATYCZNE DADZĄ ZADOWALAJĄCĄ ODPOWIEDŹ NA TE PYTANIA?

Ang. Min. Spr. Zagr. a Lansbury

(Od naszego korespondenta).

Z kół wiarygodnych dowiaduję się, że min. Eden miał rozmowę z Jerzym Lansburym.

W rozmowie tej Eden miał wystąpić dość zdecydowanie przeciw ideailzmowi Lansbury‘ego. Eden miał mu dać do zrozumienia, że Anglia, nauczona doświadczeniem o nic nie mówiących obietnicach Hitlera, zachowuje się wobec niego z wielką rezerwą i sceptycyzmem.

Lansbury miał zresztą, z właściwą mu szczerością przyznać, że AMBASADA NIEMIECKA ODEGRAŁA GŁÓWNĄ ROLĘ W PRZYGOTOWANIU JEGO PODRÓŻY DO BERLINA.

A. E.

Hitlerowcy gdańscy

„wyinterpelowali“ sobie pełnomocnictwa na 4 lata

Prezydium sejmu gdańskiego zawiadomiło przed trzema dniami posłów, że 5 b. m. odbędzie się posiedzenie plenarne z porządkiem obrad, przewidującym wyłonienie komisji, wybierającej sędziów gdańskich, oraz sprawy wydania posłów sądom gdańskim. Gdy posłowie zjawili się na sali, przedstawiono im porządek obrad, obejmujący również projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw senatu o dalsze 4 lata. Pełnomocnictwa obecne wygasają z końcem czerwca r. b. i upoważniają senat do wydawania dekretów z mocą ustaw, wyłączając sejm.

Podczas dyskusji nad sprawą pełnomocnictw poseł polski Budzyński oświadczył, iż wobec tego, że projekt ustawy został przed stawiony w ostatniej chwili, nie może on w ciągu kilku minut zastanowić się nad projektem i wziąć na siebie odpowiedzialności za poparcie wniosku senackiego, wobec czego wypowiada się przeciwko projektowi. Do zdania posła Budzyńskiego przyłączyli się również posłowie socjalistyczny Toepfer i centrowy Hoehne. Za wnioskiem opowiedziało się 47 posłów, przeciwko 20. Jeden powstrzymał się od głosowania.

Prezydent sejmu Beyl, ogłaszając wynik, stwierdził, że jest to kwalifikowana większość.

Za wnioskiem głosowali, oprócz posłów narodowo - „socjalistycznych“, również posłowie niemiecko - narodowi. Jedyny poseł, dotychczas sympatyzujący z narodowymi „socjalistami“ Steinbruek, wstrzymał się od głosowania.

Czy planowano zamach na Hitlera?

Prasa angielska zajmuje się szczegółowo procesem o zdradę stanu, zakończonym wyrokiem śmierci na obywatela amerykańskiego Helmuta Hirscha.

Hirsch miał przywieść do Niemiec materiały wybuchowe, które miały służyć do zamachu na Hitlera.

Śledzi się w Anglii z największym zainteresowaniem, jaki będzie rezultat kroków dyplomatycznych Rządu amerykańskiego na rzecz skazanego.

1 Maj w Genewie

Dnia 1 maja przez ulice Genewy przeciągnęło kilka pochodów, liczących po kilka tysięcy manifestantów. Policja zatrzymała duże auto ciężarowe, na którym umieszczony był olbrzymi plakat ilustrowany z napisem „Fronte popular“ a którego szofer ubrany był w mundur hiszpańskiego milicjanta. Manifestujący tłum głośno protestował przeciw temu aresztowaniu, ale do ostrzejszego wystąpienia nie doszło.

Wszystkie pochody zeszły się przed pałacem Ligi Narodów, — gdzie wygłoszono liczne przemówienia. Głównym mówcą był przewodniczący partii socjalistycznej, Leon Nicolle.

Hołd zasłudze

W „Epoce“ z dn. 5 b. m. (Nr. 9) czytamy, co następuje:

„Trzydzieści lat temu w okresie najsroższych prześladowań ruchu wolnościowego rozpoczęli swoją zaszczytną służbę obrończą sławni później adwokaci: Wacław Szumański, Leon Berenson, Eugeniusz Śmiarowski, Kazimierz Sterling, Henryk Landy, Jerzy Skokowski. Pełni zapału ideowego, poświęcali się oni niemal wyłącznie obronie więźniów politycznych, a swoim trudem wieloletnim, zbawiennym dla wielu podsądnych za pisali się chlubnie w dziejach walk o tryumf sprawiedliwości i stali się ozdobą adwokatury warszawskiej.

Obecnie z tego sławnego grona pozostali na posterunku tylko dwaj, którzy dalej pełnią swoją powinność, nie sprzeniewierzywszy się ideałom młodości: Wacław Szumański i Leon Berenson.

Swoją trzydziestoletnią pracą (1907—1937) w służbie idei i obowiązku Wacław Szumański i Leon Berenson dowiedli, że zasady są im droższe nad wszystko. W dniu ich cichego jubileuszu demokracja polska w hołdzie skłania przed nimi głowy“.

Do tego hołdu niewątpliwie przyłączy się cała demokratyczna opinia polska.

Życie gospodarcze

MAŁA WŁASNOŚĆ ZIEMSKA ZDAŁA EGZAMIN.

Porównując w latach 1932 i 1935 stosunek gruntów ornych małej i większej własności do produkcji poszczególnych upraw, dochodzimy do wniosku, że **wzrost natężenia produkcji przybrał silniejsze tempo na odcinku drobnego rolnictwa.** Stosunek posiadania gruntów ornych wielkiej i małej własności ukształtował się w r. 1932 jak 100 jednostek do 440, w r. 1935 stosunek ten zmienił się nieco na korzyść małorolnych i ustabilizował się na poziomie jak 100 do 483. W tych okresach **stosunek zbiorów czterech głównych zbóż był w r. 1932 przeszło czterokrotnie wyższy w małych gospodarstwach niż w wielkich, podczas, gdy w r. 1935 stosunek ten wzrósł o przeszło 100% i wynosił o 513% więcej, niż stan gospodarstw większych.** Inne zbiory upraw, poza okopowymi i paszą, mniejsza własność zebrała w ilości **bezmała czterokrotnie większej w r. 1932, gdy w r. 1935 stosunek ten wzrósł niemal pięciokrotnie** (507%). Również w produkcji ziemniaków mała własność przewyższała większą przeszło 5-krotnie (w r. 1932), gdy w r. 1935 stosunek ten wzrósł do 670%; produkcja ziemniaków i buraków łącznie w r. 1932 była wyższa u małorolnych o 368%, w 1935 r. natomiast wzrosła do 463%. W obliczu katastrofy gospodarczej w latach kryzysu **mała własność zdała egzamin ze swej dojrzałości ekonomicznej zadawalająco.**

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - FRANCUSKIE.

„La Journée Industrielle“ pisze, iż rokowania gospodarcze francusko - polskie posuwają się pomyślnie. Zagadnienia czysto handlowe, jak sprawa wymiany handlowej, rozrachunków, czy też sprawa przyjazdu turystów polskich na Wystawę Paryską, w istocie rzeczy zostały już uzgodnione. Pozostaje tylko jeszcze kilka innych szczegółów do uregulowania. Panuje przekonanie, iż należy oczekiwać podpisania układu w najbliższym czasie, tak, że układ ten będzie podpisany prawdopodobnie w pierwszej połowie maja.

Na frontach Hiszpanii

O zaprzestanie bombardowania otwartych miast

LONDYN (PAT.). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie co do rzekomego zamiaru powstańców zmiecenia Bilbao z powierzchni ziemi, oraz na pytanie, czy dla przeciwstawienia się tej możliwości Rząd brytyjski nie zażąda natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów — min. Eden odpowiedział, że co się tyczy odwołania do Ligi Narodów, jest to przede wszystkim sprawą Rządu hiszpańskiego. Następnie minister przypomniał, że komitet nieinterwencji z inicjatywy brytyjskiej zastanawia się nad możliwością podjęcia u stron walczących w Hiszpanii demarche, mającej na celu zaniechanie bombardowania miast otwartych i cywilnej ludności.

Przed ewakuacją kobiet i dzieci

SAINT JEAN DE LUZ (PAT.). Konsul brytyjski wyjechał z powrotem do Bilbao celem poczynienia ostatecznych przygotowań do ewakuacji kobiet i dzieci.

Świętujący komitet

LONDYN (PAT.). Komitet nieinterwencji postanowił nie odbywać żadnego zebrania w ciągu tygodnia, poprzedzającego uroczystości koronacyjne.

Sprzeczne informacje o zatonięciu „Espany"

LONDYN (PAT.). Sir Samuel Hoare oświadczył w Izbie Gmin, iż według informacyj, posiadanych przez admiralicję, krążownik powstańczy „Espana" zatonął z powodu wybuchu miny. Załoga brytyjskiego statku „Knitsley" twierdzi, że w chwili zatonięcia krążownika nie były widoczne w pobliżu żadne samoloty, natomiast nastąpiły dwie eksplozje, prawdopodobnie pocisków, wystrzelonych przez artylerię nadbrzeżną.

Ofiara zaburzeń w Clichy

PARYŻ (PAT.). Zmarła wskutek rany, odniesionej w czasie zajść w Clichy działaczka socjalistyczna Solange Demagel. Jest to szósta z kolei ofiara tych incydentów. Pogrzeb odbył się w czwartek.

Katastrofa ekspresu Bordeaux-Marsylia była dziełem zamachu

ARLES (PAT.). Władze śledcze przeprowadziły skrupulatne badania szczątków dwuch wagonów, zniszczonych w następstwie wybuchu i pożaru w ekspresie, zdążającym z Bordeaux do Marsylii. Nie ma żadnych wątpliwości, że ma się tu do czynienia z zamachem. Stwierdzono, że ładunek wybuchowy wielkiej mocy podłożony był w jednym z przedziałów. Odłamki pocisku przekazano do szczegółowego zbadania. W jednym z wagonów znaleziono zwęglone zwłoki maszynisty.

Badanie możliwości kolonizacyjnych na Madagaskarze

PARYŻ (PAT.). Min. Kolonii Marius Moutet przyjął ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza, który przedstawił mu udającą się na Madagaskar w celu zbadania możliwości imigracyjnych polską komisję studiów pod przewodnictwem dyrektora Mieczysława Lepeckiego, w skład której wchodzą pp.: Leon Alter, dyrektor żydowskiego towarzystwa emigracyjnego JEAS. oraz inż. agronom Salomon Dyk, specjalista od spraw rolniczo - osadniczych.

Wielkie prace inwestycyjne w woj. kieleckim

W woj. kieleckim podjęte zostały na szeroką skalę prace przy realizowaniu wielkiego 4-letniego planu inwestycyjnego, Dotychczas najbardziej zaawansowane zostały roboty, prowadzone z kredytów Funduszu Pracy, na których zatrudniono około 10 tys. robotników, oraz roboty na drogach państwowych, na które wyasygnowano w roku bieżącym 4 i pół miliona złotych. Obecnie prowadzone są prace na wielkim trakcie Marszałka Piłsudskiego przy budowie odcinka szosy Radom — Kielce, który otrzyma nawierzchnię asfaltową, przyczym część budowy prowadzona będzie sposobem gospodarczym. W dalszym ciągu prowadzone są prace na szosie Kielce — Busko, gdzie na przestrzeni 13 km., położone zostanie pokrycie bitumiczne kosztem około 1 miliona zł. oraz na szosie Włoclawek — Koniecpol. Przy robotach tych znalazło pracę 2320 robotników.

W bieżącym tygodniu rozpoczęte zostaną prace przy układaniu nawierzchni klinkerowej na szosie Będzin — Częstochowa i Będzin — Miechów kosztem 1 miliona zł. oraz ukończona zostanie budowa brakującego odcinka szosy długości 10 km. na trakcie Częstochowa — Warszawa. Podniesie to stan zatrudnienia przy robotach drogowych o 4 tys. robotników. — Niezależnie od robót na drogach państwowych, prowadzone są również roboty drogowe w granicach zeszłorocznych budżetów samorządowych, przy których znalazło pracę kilkuset robotników. Łącznie więc na wszystkich robotach publicznych woj. kieleckiego pracuje blisko 13 tys. robotników czyli ponad 3 tys. więcej niż w roku ubiegłym. (PAT.).

Premier Blum w roli arbitra

Rozmowy premiera Bluma z przedstawicielami Związku pracodawców i Generalnej Konfederacji Pracy celem doprowadzenia do porozumienia przed zapowiedzianą na piątek wielką debatą parlamentarną nad ogólną polityką Rządu, budzą tym większe zainteresowanie, iż posiadają one związek z bliskim już terminem wygaśnięcia ważności umów zbiorowych w przemyśle, które winny być teraz wznowione.

Wysiłki Rządu zmierzają w kierunku nakłonienia zarówno pracodawców, jak i robotników do przedłużenia obecnych umów, co było by zgodne zarówno z duchem „pauzy", głoszonej przez szefa Rządu, jak i z koniecznością zachowania rozejmu politycznego w okresie wystawowym. Rozmowy wstępne prowadzone są już od tygodnia. We wtorek premier Blum odbył dłuższą rozmowę z prezdstawicielami Związku pracodawców francuskich. Panuje przekonanie, iż w czasie tej rozmowy przedstawiciele pracodawców, zajmując zasadniczo pojednawcze stanowisko, **zachowali jednak rezerwę i nie przyjęli dotychczas żadnego konkretnego zobowiązania.** Premier Blum odbywa teraz z kolei rozmowy z sekretarzem Zw. Generalnej Konfederacji Pracy oraz z sekretarzem Związku robotników budowlanych Arrachardem, z którym ma omówić kwestię zapewnienia pracy robotnikom po ukończeniu wystawy.

Pierwszym etapem w tym kierunku ma być projekt ministra gospodarki Spinasse, mający na celu wmożenie ruchu budowlanego. Obecna wymiana poglądów ma na celu osiągnięcie kompromisu w tej kwestii i ewentualne nakłonienie Generalnej Konfederacji Pracy do zrezygnowania z koncepcji pożyczki na przeprowadzenie wielkich robót publicznych.

Pomimo, iż akcja premiera napotyka na poważne trudności, istnieje nadzieja osiągnięcia kompromisu, co pozwoliłoby premierowi na wyzyskanie tego atutu w odpowiedzi na interpelacje i na ponowne uroczyste zapewnienie z trybuny parlamentarnej, że Rząd będzie kontynuował dotychczasową „pauzę". (PAT.).

Pierwsza lux-torpeda do uzdrowisk

W ciągu b. m. wprowadzone będzie pierwsze połączenie motorowe lux - torpeda do letnich miejscowości uzdrowiskowych. Ministerium Komunikacji uruchomi pociąg torpedę na linii Lwów—Tarnopol — Zaleszczyki, przyczym czas kursowania lux - torpedy uzgodniony będzie z porą przychodzenia do Lwowa pociągów pośpiesznych z Warszawy i innych większych miast kraju. Torpeda do Zaleszczyk osiągać będzie szybkość przeciętną 90 klm. na godzinę i skróci czas przejazdu o połowę.

Groźba powodzi w dolinie Missisipi

CHARLESTON (Missouri). (PAT.) Wielkie obszary w dolinie Missisipi są ponownie zagrożone katastrofą powodzi. Tysiące robotników prowadzą gorączkowe prace nad umocnieniem i podwyższeniem tam nadbrzeżnych. Około 3000 mieszkańców najbardziej zagrożonych okolic opuściło już swe domy.

O tytuł „cesarza Abisynii"

Genewski korespondent „Le Jour" zwraca uwagę w związku z toczącymi się obecnie obradami konferencji w Montreux, że mogą one doprowadzi do pośredniego uznania podboju Abisynii. Tytuł bowiem cesarza abisyńskiego, figurujący na listach uwierzytelniających delegacji włoskiej mógłby być wprawdzie traktowany jako akt jednostronny, nie pociągający za sobą uznania, ale przyjęcie tego tytułu przez współsygnatariuszy na akcie dyplomatycznym byłoby pośrednim uznaniem imperium włoskiego w Abisynii.

Korespondent twierdzi, że Francja i Anglia nie będą mogły uchylić się od tego, gdyż Egipt już wyraził na to zgodę, a nawet miał udzielić Rządowi włoskiemu zapewnienia, iż Abisyńczycy, osiedleni w Egipcie, będą uważani za obywateli znajdujących się pod opieką Włoch.

Kronika krakowska

Strajk robotników szewckich

Z górą tydzień trwa strajk robotników szewckich. Strajk wybuchł z powodu żądania robotników zawarcia umowy zbiorowej. Pracodawcy z I-szej grupy, podbechtywani przez endeków, nie zgodzili się na żądanie robotników i chcąc rozbić solidarność robotniczą założyli związek endecki: „Praca Polska", w którym oczywiście wiodą prym majstrowie. Olbrzymia większość robotników zarganizowana jest w klasowym Związku Robotników Przemysłu skórzanego. To właśnie boli majstrów. Postanowili zniszczyć klasową organizację. Aby dopiąć tego celu, zawarli umowę z fikcyjnym związkiem endeckim „Praca Polska". Umowa ta obniża znacznie płace robotnicze i anuluje wszystkie zdobycze robotnicze.

Endecki „Orędownik" nazywa tę haniebną, zdradziecką umowę „zwycięstwem robotników". O, szczycie obłudy i zakłamania!

Mimo tej „umowy" wybuchł strajk, który objął większość warsztatów, zatrudniających robotników. Związek klasowy przedstawił projekt umowy zbiorowej. Projekt ten obejmuje cennik za roboty, termin trwania umowy (15.III.1938), uznanie delegatów robotniczych, komisje polubowne i t. p.

Na konferencji w inspektoracie pracy endeccy pracodawcy nie zgodzili się na warunki robotnicze, powołując się na umowę, zawartą z „Pracą polską", a na następną konferencję w ogóle nie przyszli.

Natomiast grupa II pracodawców podpisała w inspektoracie pracy umowę zbiorową i w tej grupie strajk zakończył się dn. 4 b. m.

Sabotaż ze strony buńczucznych majstrów, kierowanych przez panów z „szarej kamienicy" może spowodować ogólny strajk robotników szewskich, którzy dla solidarności poprą swoich towarzyszy.

Inspektorat Pracy czyni starania celem zlikwidowania strajku, jednakże opór pracodawców unicestwia te zabiegi. W tych warunkach robotnicy akcją strajkową będą zmuszeni wywalczyć umowę zbiorową. Silni jednością przełamią opór pracodawców.

Odpowiedzialność za następstwa poniosą tylko rozpolitykowani majstrowie.

Pan Dziadoń

W związku z toczącym się strajkiem robotników szewckich najwięcej wojowniczego temperamentu okazuje właściciel wytwórni obuwia przy **Al. Krasińskiego i ul. Długiej Wł. Dziadoń.**

Pan ten nie dosyć, że zmusza robotników do pracy na warunkach przez siebie podyktowanych, ale obstawił swoją pracownię policją — przeciwko robotnikom.

Robotnicy zapamiętają sobie dobrze postępowanie p. Dziadonia. **Takiego osobnika należy bojkotować.**

Dyżury lekarskie

Dnia 7 maja — noc.

Tochowicz Leon — Pijarska 5, tel. 177-37.

Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116.40.

Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Nowak Tadeusz — Pędzichów 4.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dama kameliowa".

ATLANTIC: „Królowa dżungli" i „Lekkoduch".

KINO MUZEUM wyświetla dziś dwa filmy p. t. „Biała parada" (John Boles i Loretta Young) oraz „Małżeństwo z ogłoszenia" (Buster Keaton).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. — „Straszny Dwór".

PROMIEŃ: „Zielony sygnał".

STELLA: „Czarny anioł".

ŚWIT: „30 karatów szczęścia".

UCIECHA: „Krew na morzu".

WANDA: Ucieczka Tarzana".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 7 maja.

7.10 Kilka informacji. 7.35 Muzyka poranna (płyty). 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Koncert symfon. i sławni śpiewacy (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 „Skrzynka techniczna". 16.10 Wiad. z dnia... 18.17 Lok. poradnik sportowy. 18.20 Sławni śpiewacy (płyty). 18.45 Odczytanie programu. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby sztuki E. O'Neill'a „Cesarz Jones" i F. T. Marinetti'ego „Jeńcy". Sztuki te będą najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

LUCIENNE BOYER, słynna pieśniarka — diseuse, ciesząca się w Europie niezwykłym powodzeniem — wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę, dnia 9 b. m. w Starym Teatrze.

WARSZAWSKI TEATR DLA DZIECI W KRAKOWIE.

W dniach 7 i 8 maja b. r. popołudniu i 9 maja r. b. przedpołudniem wystawi w „Bagateli słynny teatr dla dzieci T. Ortyma piękną bajkę. **Bilety już do nabycia w kasie „Bagateli".**

RADIO WARSZAWSKIE

PIĄTEK, 7 maja.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. poran. 7.10 „Parę informacji". 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.03 Orkiestra Wojskowa pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. 12.40 Dzien. połud. 12.50 „Mój ogródek warzywny" — pogad. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego. 15.55 — Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert ze studia P. R. na Międzynar. Targach Poznańskich. — W przerwie o godz. 17.00 „Licea gospodarcze" — odczyt wygł. Stanisław Wiśniewski. 17.50 Pog. akt. 18.00 — „Herezje sportowe" — pog. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Muz. lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 „Dwie rewie" — skecz Joanny Barbanel. — 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Pog. akt. 20.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Tr. z Filharm. Warszawskiej. W przerwie o godz. 21.00 Dzien. wiecz. 22.30 „Dziecię starego Miasta" — fragment z pow. J. Ign. Kraszewskiego. 22.50 Muzyka lekka (płyty).

WARSZAWA II.

13.10 „Paganini i Liszt" (płyty). 14.35 Wiad. z życia stolicy. 14.40 — Muz. rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka tan. (płyty).

Radio-Poznań

PIĄTEK, 7 maja

7.10 Program na dzień bieżący. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka (płyty). 13.00 Chwila pięknego śpiewu (płyty). 13.25 Dzieci proszą o ładną muzykę — płyty. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.15 Utwory muzyki dawnej. 15.35 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 15.40 Nasze wycieczki. 15.45 Słuchowisko literackie „Przechodzień i Róża". 16.30 Koncert ze Studia P. R. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. 18.16 Poradnik sportowy lokalny. 18.20 Koncert. 18.40 Z przeszłości Wielkopolski: Dawne targi w Poznaniu — pogadanka. 22.50 Muzyka taneczna.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

KAPITULACJA FASZYSTÓW

Jak wiadomo, zerwanie na rozkaz Mussoliniego meczu piłkarskiego Francja — Włochy przez Włochy, wywołało z kolei wycofanie się Francji z mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie, a następnie w odpowiedzi wycofanie drużyny włoskiej z Tour de France. Obecnie, jak donoszą z Paryża, spór został zupełnie zlikwidowany. Federacja Piłkarska Włoch zgodziła się wypłacić Francji odszkodowanie za zerwany mecz i przysłać formalne przeproszenie. Po za tym Włosi zapewnili, że mecz dojdzie do skutku w Paryżu po ustaleniu nowego terminu przez oba Związki. Federacja Włoksa zapewniła dalej, że wydeleguje drużynę włoską na wielki międzynarodowy turniej piłkarski w czasie Wystawy Światowej. Poza tym Włoski Związek Kolarski zapewnił organizatorów Tour de France, że Włosi wydelegują na ten bieg pełną drużynę państwową oraz szereg zawodników w konkurencji indywidualnej. Oznacza to zupełną kapitulację faszystów.

BELGIA POSIADA NAJBARDZIEJ „SPORTOWY" GABINET NA ŚWIECIE.

Ministrem sprawiedliwości Belgii mianowany został, jak wiadomo, de Lavelaye. Nowy minister pełni obecnie obowiązki prezesa belgijskiego zw. hokejowego. W związku z tą nominacją należy podkreślić, że Belgia posiada jeden z najbardziej sportowych gabinetów na świecie. Premier Van Zeeland w czasie swych studiów na uniwersytecie w Princetown w Ameryce był czynnym wioślarzem przyczym sport ten uprawia do obecnej chwili. Minister spr. zagranicznych Spaak jest doskonałym tenisistą, a przed kilku laty grał on w piłkę nożną. Minister handlu Van Isacker jest byłym piłkarzem. Mnisiter opieki Delattre uprawia narodowy sport belgijski „pelottę" (rodzaj amerykańskiego base - ballu). Minister pracy de Mann jest dobrym pływakiem. Wreszcie marszałek senatu Lippens brał udział w wioślarskiej reprezentacji Belgii, która odniosła zwycięstwo na słynnych regatach w Henley. Dodajmy do tego, że król Leopold trzeci uprawia cały szereg sportów. Uważany on jest nawet za jednego z najlepszych golfistów belgijskich.

Narciarstwo

MAJOWE ZAWODY NARCIARSKIE.

W związku z urządzoną przez narciarski klub zjazdowy w Zakopanem trzydniową wycieczką narciarską do doliny Pięcu Stawów, odbyły się tam zawody zjazdowe na trasie z pod przełęczy Szpiglasowej stokiem Miedzianego do mety na stawie Wielkim. Do biegu stanęło 15 zawodników, z których pierwsze miejsce zdobył Zajonc Karol (NKZ) w czasie 1 min. 1 sek.

Znany narciarz Schindler uplasował się na 7-ym miejscu z czasem 1,09, pani Ela Ziętkiewiczowa na 9-ym w czasie 1,38 słynny old-boy Henryk Bednarski na 12-ym miejscu z czasem 2,21.

Boks

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY W MEDIOLANIE.

W mistrzostwach bokserskich Europy, które rozpoczęły się w środę w Mediolanie, startuje ostatecznie 93 pięściarzy z 16 państw Europy. Najsilniej obsadzone są wagi lekka, półśrednia i średnia, w których to wagach walczy po 13 zawodników. W półciężkiej staruje 12 zawodników, w koguciej i piórkowej po 11, a w muszej i ciężkiej po 10.

Pełne drużyny wydelegowały: Polska, Niemcy, Włochy, Estonia i Czechosłowacja.

IRLANDIA A NIE POLSKA ORGANIZUJE PRZYSZŁE MISTRZOSTWA EUROPY W BOKSIE.

W Mediolanie odbył się kongres Międzynarodowej Federacji Bokserskiej. Głównym punktem obrad była kwestia powierzenia organizacji przyszłych mistrzostw Europy w 1939 r. Kongres postanowił powierzyć organizację tych mistrzostw Irlandii. Kandydatura Polski została odrzucona.

Propaganda...

Podaliśmy niedawno wiadomość o nieprawdopodobnym ale prawdziwym pomyśle biura reklamowego Międzynarodowej Wystawy Paryskiej, które zapełnia łamy prasy francuskiej ogłoszeniem zaczynającem się od słów: „Badaitie nedlougo satchina roswolniene", tłumacząc czytelnikom, że w języku polskim (!) słowa te oznaczają jakoby: „Uwaga! uroczystość się wkrótce rozpoczyna"....

Kwiatek ten słusznie pomieściły „Wiad. Liter." w swojej Camera Obscura, dając tuż obok na dokładkę tytuł artykułu o Karolu Szymanowskim w wielkim dzienniku londyńskim „Daily Telegraph" „Eminent Russian Composer Karol Szymanowski", co znaczy — „Znakomity Kompozytor Rosyjski (!) Karol Szymanowski".

Jedna ze zglajchszaltowanych firm wydawniczych berlińskich przestrzegała niedawno wiernych wyznawców hitleryzmu przed czytaniem dzieł Josepha Conrada — „polskiego Żyda"...

Te curiosa, świadczące o szczególnej, doprawdy, znajomości spraw polskich na szerokim świecie, nie są, niestety, czemś sporadycznym i odosobnionym. Tylko, że nie wszystkie nonsensy tego rodzaju dochodzą do wiadomości przeciętnego czytelnika polskiego.

Od wielu już lat, w wielu stolicach państw zagranicznych istnieją przy poselstwach i ambasadach R. P. rozmaite biura prasowe i propagandowe, których celem jest pono „zbliżanie" Polski z zagranicą oraz bezstronne i poważne informowanie opinii zagranicznej o kulturalnych zwłaszcza sprawach naszego kraju. Na czele tych placówek stoją mniej lub więcej wytworni, a zawsze doskonale z funduszów publicznych opłacani panowie, których działalność w świetle opisanych i podobnych opisanym faktów wydać się musi zgoła — iluzoryczną.

Na cele t. zw. propagandy i walki z nieznajomością spraw polskich zagranicą Min. Spr. Zagranicznych posiada milionowe fundusze. Społeczeństwo polskie, które się na te sumy składa, ma prawo domagać się, by pieniądze wydatkowane były należycie. Należycie — to znaczy nie pod kątem polityczno - partyjnym i nie dla celów „reprezentacyjno-bankietowych", i nie opisu strojów „bawiącej" zagranicą „pani ministrowej"... Bo jak dotychczas, cała ta propaganda służyła raczej pewnym zręcznie kierującym nią osobom, niż sprawom i zagadnieniom ogólniejszej, powszechniejszej natury. Wytworni panowie z propagandy, w rozgardiaszu zajęć i kłopotów „eleganckiego świata", pozwolili wmówić w siebie, że nos jest dla tabakiery, a nie tabakiera dla nosa. A rezultatem tego jest właśnie: „Badaitie nedlougo satchina roswolniene" itp. skandale.

BD.

Wolne wybory
burmistrza Otwocka

Z Otwocka piszą do nas:

W niedługim czasie w Otwocku odbyć się mają wybory nowego burmistrza na miejsce dotychczasowego, d-ra Salamonowicza, którego gospodarka wywołała szereg zarzutów i który zmuszony był do przedterminowej rezygnacji.

Jak na informują, wśród kilku kandydatów na stanowisko burmistrza, znajduje się również p. Jan Gadomski, dotychczasowy naczelnik wydziału samorządowego warszawskiego urzędu wojewódzkiego.

Kandydatura ta wywołuje w Otwocku ogólne zdziwienie z wielu względów. Po pierwsze p. Gadomski jest urzędnikiem, od którego zarząd miejski Otwocka jest bezpośrednio zależny, stawianie więc jego kandydatury posiada od razu charakter nacisku na radnych, którym w ten sposób daje się do zrozumienia, że żaden inny wybór nie zostanie przez władze zatwierdzony. Jak wygląda w tych warunkach „swobodny" wybór — lepiej nie mówić. Po drugie — gospodarka narzucanych miastu burmistrzów dopiero co wykazała swoją wartość: wszak nie kto inny, jak właśnie świeżo dymisjonowany burmistrz Salamonowicz był kandydatem tegoż urzędu wojewódzkiego. Dalej — p. Gadomski liczy sobie przeszło 60-kę, wątpić też należy, czy w tym wieku człowiek, nawet najzdolniejszy, może dopiero uczyć się trudnej sztuki administrowania miastem, które w dodatku przez swój charakter uzdrowiska, posiada specjalnie trudną gospodarkę.

Niezależnie od wszystkiego, kandydat Urzędu Wojewódzkiego przeszedłby w razie „wyboru" w stan spoczynku z poważną emeryturą, stanowisko burmistrza zaś objąłby jako emeryt, co sprzeciwia się wyraźnie jednogłośnej uchwale walnego zebrania Związku Miast Polskich, które stanowczo zastrzegło się przeciwko mianowaniu emerytów na stanowiska samorządowe.

Nadmienić należy, że starania p. Gadomskiego o pozyskanie sobie „większości" wśród radnych czynione są w sposób wywołujący zastrzeżenia, a ludność Otwocka z przerażeniem myśli o jeszcze jednym mianowanym burmistrzu.

Ten sposób obsadzania stanowisk samorządowych nie da się w żaden sposób pogodzić ani z konstytucją, ani z dobrymi obyczajami, obowiązującymi samą instytucję samorządu.

Ludność Otwocka pragnęłaby raz wreszcie sama wybrać sobie burmistrza, człowieka związanego ze swoim rejonem, nie urzędnika z Warszawy, obywatela, cieszącego się zaufaniem ludności.

Watykan o Hitlerii

Korespondent „I. K. C." miał rozmowę z wybitną osobistością watykańską, której imienia nie wymienia, ale która jest dokładnie zorientowana w polityce Watykanu.

Pom. innymi uwagami, dotyczącymi stosunku „Trzeciej" Rzeszy do Watykanu, oraz stosunków w państwie brunatnych koszul czytamy:

Mimo pozorów jednolitości frontu w Niemczech istnieją tam bardzo głębokie różnice natury politycznej, nawet w szeregach partii. Szturmówki, na które do niedawna liczono, okazują się instrumentem niepewnym. W szeregach tej organizacji istnieje podział na elementy umiarkowane, powiedzmy: burżuazyjne i na elementy skrajne, o charakterze komunistycznym. Ten stan dotyczy przede wszystkim formacji S. A., a rozkład wciska się również i czyni postępy w szeregach S. S.

Na razie można mówić o spoistości tylko jednej instytucji w Niemczech, a mianowicie armii, chociaż i w szeregach armii panuje niezadowolenie, spowodowane znaczną ostatnio ilością katastrof lotniczych i niedociągnięciami przemysłu zbrojeniowego w zakresie dostaw materiałowych, które nie stoją na poziomie.

Ogólne niezadowolenie powiększają ponadto różne skandale, jakie znalazły swój wyraz w procesach o przekupstwo, w których oskarżonymi byli wybitni działacze partyjni.

Fermenty i niezadowolenie dają się wyczuć również w kołach młodzieży, a przede wszystkim wśród studentów wyższych uczelni.

Pomimo jawnej niechęci Watykanu do „Trzeciej" Rzeszy, której kierunek społeczno - polityczny, jak się wyraził dygnitarz watykański — „nosi w sobie zarody komunizmu", polskie sfery klerykalno - endeckie zapatrzone są w Hitlerię, jak w obraz.

„Nie jestem ochotnikiem"
oświadcza jeniec włoski

Baskowie wzięli do niewoli pod Durango licznych Włochów. Jeden z nich Angelo Delicir, przewieziony do szpitala, oświadczył dziennikarzowi: „NIE JESTEM OCHOTNIKIEM. MUSSOLINI JEST TYM, KTÓRY TU WOJUJE, NIE MY. Nie wiedzieliśmy, że mamy walczyć w Hiszpanii aż do chwili, gdyśmy wsiedli na okręt".

Angelo Delicir należy do 92 pułku w Turynie i wysłany został „w normalnej służbie" do Kadyksu, gdzie przybył 22-go lutego.

Tacy to są ci „ochotnicy" włoscy!

Skarb zbiera plon endeckiej agitacji
Katastrofalny stan handlu małomiasteczkowego

Sytuacja, w jakiej znajduje się handel małomiasteczkowy w ostatnich czasach, daje się poważnie odczuwać w handlu detalicznym i przemyśle. Zmniejszona zdolność nabywcza mieszkańca prowincji, osłabienie siły handlu małomiasteczkowego spowodowały znaczną redukcję zakupów dla miast prowincjonalnych. W obawie przed przykrymi wypadkami drobni handlarze nie robią większych zapasów towarów, ograniczając się do minimum. Również hasła bojkotowe znacznie zmniejszyły obroty. Element zastępczy, który miał wkroczyć ze wsi na rynek małego miasteczka, nie jest ani przygotowany do handlu, nie zna rynku i jego potrzeb, z drugiej strony, jako bardziej grawitujący do roli, mało się rynkiem interesuje. Wprawdzie przeludnienie wsi i okupacja straganu okazały się hasłami nie dla wsi, ale dla konkurencji z Żydami w miasteczkach, pomimo to władze skarbowe bardzo poważnie odczuwają redukcję wpływów podatkowych, handel hurtowy odczuwa zmniejszenie liczby nabywców, a przemysł — zmniejszenie zapotrzebowania.

(Om.).

Powrót ze szczytów And

Do Buenos Aires przybyli z Santiago de Chile członkowie drugiej polskiej ekspedycji alpinistycznej, pp. Justyn Wojsznis, inż. Stefan Osiecki, dr. Witold Paryski i red. Jan Szczepański.

Alpiniści polscy, którzy wyruszyli z Buenos Aires w połowie grudnia 1936 roku, dojechali koleją żelazną do Tinogasta a stamtąd, po 9-dniowej podróży na mułach dotarli do Tres Quebradas, w pobliżu granicy chilijskiej, przeprowadzając badania na szczytach: Los Patos 6.280, Nevado Pissis 6.780, Cerro Nacimiento 6.490, Nevado Tres Cruces 6.620 i Nevado Ojo del Salado 6.870 metr., który jest co do wysokości drugim z rzędu szczytem w Ameryce. Polska ekspedycja alpinistyczna przeprowadziła ponadto szereg prac topograficznych na przestrzeni przeszło 2.000 klm. kwadratowych, tudzież badania w dziedzinie meteorologii, dochodząc do interesujących wniosków odnośnie temperatury, szybkości wiatru i wilgoci atmosferycznej, oraz dokonała 2.000 zdjęć fotograficznych. Po ukończeniu swych prac, dwóch członków polskiej ekspedycji alpinistycznej wyjechało z Buenos Aires do Polski statkiem „Pułaski" dwóch pozostało w Buenos Aires celem wygłoszenia odczytu o przebiegu prac ekspedycji i osiągniętych przez nią wynikach.

Niefortunny pomysł

Latem roku ubiegłego, podczas Olimpiady berlińskiej władze harcerstwa polskiego prostowały energicznie wiadomości prasowe, dotyczące zamierzonej jakoby wycieczki polskich harcerzy do Berlina.

Ktoś tam jednak za kulisami czuwa, troszczy się i — robi swoje. Oto prasę polską obiegają znowu pogłoski całkiem określone o mającym nastąpić wkrótce wyjeździe harcerzy lwowskich do Niemiec, gdzie byliby gośćmi tak zwanej „Hitler-Jugend".

Co mają do czynienia harcerze polscy w takim towarzystwie, zrozumieć niepodobna. „Hitler - Jugend" nie jest organizacją harcerską, lecz polityczno - partyjną. Młodzież, nie wyłączając Polaków i innych mniejszości narodowych, wciągana jest do niej przymusowo i poddawana tresurze w duchu bestializmu hitlerowskiego który z ideą harcerstwa nie ma absolutnie nic wspólnego. Nasi bracia, Polacy, są w tej organizacji w brutalny sposób wynaradawiani i niemczeni. Lokalne grupy „Hitler-Jugend", jak niejednokrotnie podawała prasa zagraniczna, — są często ognikiem zepsucia i deprawacji, uprawianej w myśl „starogermańskich tradycyj" tzn. męskiego koleżeństwa.

Jeżeli o tym wszystkim dla jakichś względów nie chcą wiedzieć władze harcerskie, to jednak rodzice i opiekunowie muszą być o prawdziwym stanie rzeczy — poinformowani.

x.

Swiatowy Kongres Esperantystów
w Warszawie

W sierpniu b. r. pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w Warszawie 29 Światowy Kongres Esperantystów. Już obecnie ilość zgłoszonych uczestników przekroczyła 500 z 22 krajów i 4 kontynentów.

Pragnąc udostępnić jak najszerszym masom społeczeństwa naukę języka Esperanto, Warszawskie Stowarzyszenie Esperantystów, Zielna 29 m. 10, uruchamia specjalne kursy propagandowe prof. Morariu z Rumunii. Zapisy w sekretariacie Stowarzyszenia, Zielna 29 m. 10, tel. 271-43 we wtorki i piątki w godz. 20—22.

Konfiskata książki
o Hiszpanii

Pozbawiona została debitu w Polsce i uległa konfiskacie książka sprowadzona z Sowietów w języku niemieckim. W księgarniach zajęto książkę p. t. „Chłopi hiszpańscy w walce o ziemię i wolność". (PID.).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Samobójstwa wśród zwierząt

Na temat samobójstw wśród zwierząt istnieje szereg rozpraw naukowych. Jedni uczeni twierdzą, że to bajka, jakoby zwierzęta mogły dojść do tego stanu depresji duchowej, iż byłyby zdolne do popełnienia samobójstwa. Inni uczeni przytaczają szereg stwierdzonych faktów samobójstwa wśród zwierząt.

Ostatnio zanotowano wypadek, który zdarzył się w Anatolii, a który poświadczony został przez naocznych świadków. Niedźwiedzica, prowadząc dwoje małych zbliżyła się do rzeki, a, zamierzając przebyć ją wpław, jednego z niedźwiadków wzięła w pysk, a drugiego — by przypadkiem nie wpadł do wody — położyła na brzegu i przytłoczyła go dużym kamieniem.

Przepłynąwszy rzekę, położyła drugiego niedźwiadka na brzegu i również przytłoczyła kamieniem, poczem wróciła po pierwszego. Kamień, jak się okazało, był za duży i przydusił niedźwiadka. Niedźwiedzica wróciła do drugiego niedźwiadka, ale i ten przyduszony kamieniem, już nie żył.

Niedźwiedzica siadła na tylnych łapach i zaczęła rozpaczliwie wyć, po czym sama skoczyła w nurty rzeki i więcej nie wypłynęła.

Chłopi, którzy zdala scenę tę obserwowali, twierdzą, że niedźwiedzica nie czyniła żadnych wysiłków pływania, tak, że skok niedźwiedzicy w wodę sprawiał wrażenie świadomego skoku samobójczego.

Trochę hojniej!...

W katastrofie t. zw. „Lux-torpedy" pod Częstochową ponieśli śmierć na miejscu dwaj maszyniści kolejowi i dwaj ich pomocnicy. Pozostawili oni po sobie żony i dzieci, którym władze kolejowe przyznały już zaopatrzenie emerytalne.

Zabici kolejarze mieli za sobą po dwadzieścia z górą lat nieprzerwanej służby. Zginęli na posterunku służbowym, padli jako ofiary odpowiedzialnego i ciężkiego obowiązku. Mimo to jednak emerytura przyznana najliczniejszej z pośród osieroconych rodzin nie przekracza — 80 złotych. Jak przeżyje 5 czy 6 osób za osiemdziesiąt złotych miesięcznie, o to nikogo, niestety, głowa nie zaboli. Zapewne dlatego, że... syty głodnego nigdy nie zrozumie.

Czy nie należałoby jednak poddać tej sprawy rewizji w duchu ludzkości i sprawiedliwości niekoniecznie tylko formalnej?

Bd.

Nowe Książki

Pola Gojawiczyńska. „Rajska Jabłoń" (Tom I). Warszawa, „Rój", 1937; str. 272.

„Rajka Jabłoń" jest dalszym ciągiem opowieści o losach „Dziewcząt z Nowolipek", które z biegiem czasu podorastały, powychodziły za mąż i zaczęły żyć własnym życiem osobistym. Budowa powieści opiera się na szeregu historyj małżeńskich, opisywanych równolegle jako warianty tego samego zasadniczego tematu. W psychologicznym rysunku tych ongi dziewcząt, dziś dojrzałych choć młodych jeszcze kobiet uderza pewna, niezamierzona może przez autorkę, jednostronność: niezależnie od uwydatnionych należycie różnic indywidualnych, najpotężniejszym i jedynym niemal motorem nadającym życiu kobiet Gojawiczyńskiej sens i kierunek są sprawy płci, erotyzm i jego zazwyczaj niezbyt dla zainteresowanej szczęśliwa realizacja małżeńska.

Kwiryna, władcza, chciwa i wyrachowana posiadaczka sklepu i kamienicy, z wielkim wysiłkiem wewnętrznym układa swą egzystencję między sprzecznymi biegunami afer paskarskich i namiętności dla męża, ulepionego z innej zupełnie substancji duchowej. Chora z miłosnego niedosytu Amelka trawi najpiękniejsze lata u boku podstarzałego męża - aptekarza. Siostrę jej — Cechnę zdrada mężowska szybko wypędza z zacisznej i wygodnej przystani. Zdeptana i zgaszona wśród życiowych przeciwności Bronka, typ tragiczny i jakby zgóry na zgubę skazany, daremnie szuka zapomnienia czy regeneracji w objęciach kochanków z przypadku... Słowem, wszędzie Eros złośliwe i bolesne płata figle, rani dotkliwie i wznieca pożary, których wynikiem tylko męka, niepokój i niedosycenie.

Spośród tych wszystkich postaci kobiecych, wyhodowanych w powijakach drobnomieszczańskich poglądów i tradycyj i cierpiących nie za swoje przeważnie winy, plastycznością i soczystością indywidualnego wyrazu wyróżnia się zwłaszcza Kwiryna rozległą i bogatą skalą swych odczuć i reakcyj wewnętrznych. Jej koleżanki są bledsze w kształtach i wymiarach powieściowych, przypominając niekiedy dość zwykłe i znane szablony.

Powieści swojej, rozgrywającej się w czasach bezpośrednio przedmajowych, nadaje autorka dyskretny lecz wyraźny retusz polityczny, charakteryzując ową epokę w barwach ciemnych i surowych. Nie zawsze jednak znajdziemy tutaj — konsekwencje: tak np. autorka twierdzi, że „wszystko wówczas było wokół dokładnie zastraszone, zaszpiclowane i tajemnicze", ale parę stron przed tym osądem daje całkiem realistyczny opis publicznej kwesty na rzecz... więźniów politycznych. W innym znowu miejscu autorka jakby z niezadowoleniem wyrzuca (komu?), że „na gwałt rzucono się na uświadamianie i oświecanie mas, nie troszcząc się o to, że za oświatą idzie pragnienie nieuniknione: wyższego poziomu życia codziennego"... Czyżby budzenie takich pragnień było rzeczą karygodną i szkodliwą? Chyba nie. Ale gdzież tu miejsce na dyskusję, skoro wszystko, co tylko było przed owym majem wywołuje w autorce irytację i gniewne zmarszczenie brwi. Trudno.

Niejednokrotnie już — z racji wcześniejszych powieści i opowiadań Gojawiczyńskiej — podkreślano walory jej prozy epickiej, prostotę stylu, wnikliwość psychologiczną, zmysł obserwacji i t. p. Wszystko to naogół prawda i wszystko to zastosować da się również do „Rajskiej Jabłoni". Co do stylu jednak miałbym niejakie zastrzeżenia: prostoty nie należy posuwać zbyt daleko, a czujność pisarska i pewien niezbędny polerunek nikomu jeszcze na złe nie wyszły. Jak np. rozumieć zdanie, że „kobiety objuczone futrami i klejnotami **zalegały** obficie małe powierzchnie stolików" (w kawiarni)?... Nasuwa się tu równie śmieszne jak nieprawdopodobne przypuszczenie, że damy te leżały poprostu czy siedziały na stolikach kawiarnianych. Przykładów podobnych nie będę mnożyć.

***

Magdalena Samozwaniec. Maleńkie karo karmiła mi żona. Powieść nie tylko dla brydżystów. Warszawa, „Rój", 1937; str. 232.

Z właściwym sobie temperamentem i humorem stworzyła pani Samozwaniec niemal kliniczne studium osobników, owładniętych manią brydżową. Ludzie różnej płci, różnej kondycji i różnych na kwestje uczciwości poglądów zjeżdżają się nad polskie morze po to tylko, by spędzać dnie i noce przy zielonym stole, w obłokach dymu i w oparach alkoholu. Najrozkoszniejszym wydarzeniem dla tych maniaków jest — deszcz; uwalnia on ich od potrzeb, chęci czy konieczności plażowania, kąpieli i spacerów, zmusza natomiast jako „sła wyższa" do sedzenia w domu i zgrywania się w brydża aż do nieprzytomności, aż do obłędu i choroby śmiertlenej.

Wielką zasługą pisarską pani Samozwaniec jest w danym razie fakt, że w swej powieści potrafiła zgromadzić i stworzyć ogromną ilość typów ludzkich, wielkie mnóstwo sytuacji — od komicznych i groteskowych aż do prawdziwie dramatycznych. Ta okoliczność właśnie sprawia, że „Maleńkie karo" może być czytane z zajęciem nietylko przez przysięgłych i wtajemniczonych brydżystów.

Bolesław Dudziński.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.